Kacper HTA, Robin Williams (prod. Gibbs)

Najpierw cię wznoszą do góry
żeby cię potem podeptać,
spieszmy się doceniać ludzi,
bo czasem za szybko musimy ich żegnać.
Oceniać po czynach nie szeptach
nie masz z kim trzymać, nie idziesz za pędem, w ukrytych krzykach pomiędzy ścianami podcina mi
Ej, jo, myślę kim jestem
W sumie gdzie jest moje miejsce,
w tłumie się duszę i tlenu brakuje,
na ziemi już nie ma go nawet w butelce.
Stany lękowe na chwilę znikają u mnie kiedy śpię, ale jak otwieram oczy to czuję, że spadam jakby
to żaden Squed Game ale wrażenie jest jakbym miał numer nadany jak cel.

Zanim zburzy się cały mój świat
Wstanę jeszcze raz by spróbować
Też przegapiłeś pare szans
Zawsze zacząć można od nowa
Jeśli czujesz życie jak ja
I że nie chcesz tonąć we łzach
Nawet kiedy nie widzisz światła
Pamiętaj że nie jesteś sam

Może niedobrze jest komuś zazdrościć,
ale muzyka mi każe być szczerym,
jeśli chce pani pogadać o nerwach
u mnie to gra jak orkiestra na cztery,
zanim policzę to cały się trzęsę,
za oknem słońce, nogi jak lód,
może za słabo krew pompuje serce,
znowu chce wstawać a zwala mnie z nóg.
Ostatni list piszę do fanów,
cały mój pokład tonie po brzegi,
czasem bym chciał na chwilę się cofnąć,
zanim przepadnę samotnie jak Yeti.
W życiu mam wszystko o czym marzyłem,
I to czego nawet nie było we śnie,
uśmiech zostawiam wam jak Robin Williams,
może już czas bym zobaczył śnieg.

Zanim zburzy się cały mój świat
Wstanę jeszcze raz by spróbować
Też przegapiłeś pare szans
Zawsze zacząć można od nowa
Jeśli czujesz życie jak ja
I że nie chcesz tonąć we łzach
Nawet kiedy nie widzisz światła
Pamiętaj że nie jesteś sam.